

MAGDALENA ŁOPATYŃSKA

ur. 1963; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Sokołów Podlaski, PRL
Słowa kluczowe	szkoła podstawowa nr 1 w Sokołowie Podlaskim, lekcje religii, Cyganie, zespół Roma, siostra Czesława, profesor Kozakowa

Szkoła w Sokołowie Podlaskim, zespół Roma i siostra Czesława

Chodziłam do wyjątkowej szkoły, szkoły podstawowej nr 1, którą kocham do dzisiaj, naprawdę. Ona była odebrana klasztorowi sióstr zakonnych. Zostawiono im tylko połowę suteryny, ogród i poddasze. One mieszkały na tym poddaszu, zajmowały się na górze szyciem, a na dole, po tej ich stronie, była świetlica, taka prywatna, dla prominentów. Ja byłam dzieckiem ojca niestety partyjnego, więc nie mogłam chodzić na religię. Chodziłam po drugiej stronie, bo to były drzwi w drzwi tego korytarza do normalnej świetlicy, a ponieważ lekcje zaczynały się w tych młodszych klasach o godzinie 14, to ja po drodze, albo szłam do mojej koleżanki Cyganki, jej ten wielki drewniany dom zamieszkiwała część zespołu Roma, taki był cygański zespół Roma, one tam mnie przebierały w sukienki cygańskie i w ogóle tańczyłyśmy i było fenomenalnie, fantastycznie. Albo tak przez dziurkę, albo uchylone drzwi patrzyłam, co się dzieje, tam zawsze pachniało racuchami i takim pysznym jedzeniem, tam u sióstr. I kiedyś zobaczyła to siostra Czesława i siostra Czesława mnie przygarnęła na te godziny przedpołudniowe, chodziłyśmy do ogrodu, i ona mi opowiadała o wierze i przypowieści Starego i Nowego Testamentu. To wszystko osadzało [się] w tym ogrodzie, w tej przyrodzie.

[Siostra Czesława] i moja cudowna wychowawczyni, świętej pamięci, pani profesor Kozakowej, to były dwie dusze, które dobre anioły postawiły mi na drodze i jakaś siła wyższa z całą pewnością, a nawet nie jakaś, tylko najwłaściwsza. I one mi uratowały życie, ale też uratowały mi komunię, bo ja jako jedna z dwóch osób w klasie nie chodziłam na religię, nie mogłam przystąpić do komunii w tych sukniach, a suknie były szyte przez siostry, więc wszystkie miały takie same. Siostra Czesława uszyła mi [suknię] po kryjomu, i ja na dwa dni przed komunią dowiedziałam się, że idę do komunii. I to było coś najfantastyczniejszego. Wiązało się to z wielkim przeżyciem, bo

zobaczyłam po paru latach moją mamę. Na chwilę pozwolono mi się z nią spotkać. Wszystko to było takie mocno emocjonalne i poplątane.

Data i miejsce nagrania	2023-07-10
Rozmawiał/a	Anna Kostrzewska
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"